

Wspomnienia Jana Szczygielskiego, 18 lipca 1920 r.

[...] Od chwili dziejowej [...] tj. zajęcia Kijowa upłynęło niespełna, zda się 2 miesiące. I przez te dwa miesiące zmieniło się w Ojczyźnie wszystko nie do Poznania. Bo z chwilą zdobycia stolicy Ukrainy, poczęły, jakby jakieś plagi spadać na Polskę. Ledwieśmy zdążyli zwyciężyć Bolszewię, a już ona pchnęła na nas całe miliony, stratowała naszych dzielnych rycerzy i popłynęła, jak fala rzeki wezbranej — niszcząc i mordując wszystko. Odezwały się jęki dzieci mordowanych, kobiet hańbionych... i z wiatrem — od pól dzikich wiejącym, popłynęły jęki i płacze [...].

Cyt za: *I Warszawa nie zawiodła. W 90. rocznicę bitwy warszawskiej*, oprac. A. Stawarz, Warszawa 2010